

## Działalność podziemia niepodległościowego w latach 1945–1946 w świetle sprawozdań Miejskiego i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu

*Dawid Rogoziński  
Toruń*

Epoka stalinizmu to jeden z ciekawszych i zarazem najtragiczniejszych okresów w dziejach naszego państwa. Odradzająca się po wojnie Polska musiała zmierzyć się z kolejnym ciemnym – Związkiem Sowieckim, który, rozszerzając swoje wpływy na Europę Środkowo-Wschodnią, tworzył tam również własny aparat represji, a na nim wzorowali się lokalni komuniści. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) ze swoimi terenowymi oddziałami w postaci wojewódzkich, powiatowych i miejskich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego było skomplikowaną i prężnie funkcjonującą machiną terrorku, której wpływ odczuwano w każdej dziedzinie życia w pierwszej powojennej dekadzie. Urząd Bezpieczeństwa w Toruniu, choć był jednostką rangi powiatowej, składał się wraz z tożsamymi sobie placówkami na skrzętnie skonstruowaną siatkę inwigilacji, bez której wprowadzenie systemu komunistycznego w Polsce na pewno by się nie powiodło.

W artykule zastosowano układ chronologiczny, gdyż taki sposób prezentacji wydaje się najbardziej przejrzysty. Główną bazą źródłową były materiały z Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, gdzie znajdują się raporty szefów miejskiego i powiatowego UBP w Toruniu. Wykorzystano też dane osobowe kierowników wspomnianego urzędu i ich zastępców. Dla przybliżenia biografii uczestników

pomorskiej konspiracji sięgnięto do zasobów Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

Jeszcze w czasie trwania wojny z Niemcami, na tych terenach Polski, które Sowieci przekazali polskim komunistom we władanie, z początkiem września 1944 r. nastąpiło wyodrębnienie wydziałów bezpieczeństwa przy powiatowych i wojewódzkich radach narodowych i przekształcenie ich w powiatowe i wojewódzkie Urzędy Bezpieczeństwa (PUBP i WUBP). Większość stanowisk kierowniczych w terenowych urzędach bezpieczeństwa zajmowali agenci przybyli z ośrodka w Kujbyszewie oraz osoby związane przed wojną z Komunistyczną Partią Polski. Niewielu szefów PUBP lub WUBP wywodziło się wtedy ze struktur PPR lub AL<sup>1</sup>.

Organizacja pomorskich struktur aparatu bezpieczeństwa rozpoczęła się w pierwszych miesiącach 1945 r., czyli w momencie wyzwolenia tych terytoriów spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną. 26 stycznia 1945 r. na tereny województwa pomorskiego wysłano specjalny oddział operacyjny liczący 105 osób, pod dowództwem ppor. Mieczysława Suheckiego. Grupa ta 27 stycznia dotarła do Włocławka, a 1 lutego znalazła się w Toruniu, gdzie utworzono pierwszą siedzibę pomorskiego WUBP<sup>2</sup>. Działania oddziału ppor. Suheckiego doprowadziły do utworzenia dwudziestu PUBP z siedzibami w Aleksandrowie Kujawskim, Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmnie, Chojnicach, Człuchowie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Lipnie, Nowym Mieście Lubawskim, Rypinie, Sępólnie Krajeńskim, Szubinie, Świeciu, Toruniu, Tucholi, Wąbrzeźnie, Włocławku, Wyrzysku i Złotowie. W marcu 1945 r. zdecydowano o przeniesieniu stolicy województwa z Torunia do Bydgoszczy, co doprowadziło do ostatecznego zlokalizowania siedziby pomorskiego WUBP w tym drugim mieście. Do końca 1945 r. zorganizowano wszystkie najistotniejsze pionki WUBP w Bydgoszczy

---

<sup>1</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990: rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2007, s. 19.

<sup>2</sup> *Twarze bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim, toruńskim i włocławskim. Informator personalny*, opr. zespół pod red. M. Szymaniaka, Bydgoszcz-Gdańsk 2010, s. 35.

oraz w terenowych urzędach bezpieczeństwa funkcjonujących w województwie pomorskim<sup>3</sup>.

Struktura organizacyjna jednostek terenowych wypracowana w 1945 r. ulegała licznym modyfikacjom i zmianom. Pomimo zróżnicowania w poszczególnych PUBP od sierpnia 1947 r. funkcjonowała ujednoczona struktura organizacyjna dzieląca się na: Kierownictwo, Sekretariat, Referat I (kontrwywiadu), Referat II (ewidencji i techniki operacyjnej), Referat III („walki z reakcyjnym podziemiem”), Referat IV (gospodarczy), Referat V (społeczno-polityczny), Referat Śledczy, placówki terenowe w danym powiecie (PUBP w Toruniu miał placówkę BP w Chełmnie), Aparat Gospodarczy, Ochronę i Ambulatorium. Powiatowe urzędy bezpieczeństwa większych miast, np. Torunia, miały odpowiedniki pozostałych wydziałów operacyjnych WUBP. Były to sekcje: 1 (kontrwywiad), 2 (ewidencja, archiwum, technika operacyjna i łączność), 3 (walka z konspiracją zbrojną), 4 (ekonomiczna). Ponadto w Toruniu funkcjonowały: referat „A” (obserwacji), referat „B” (perlustracji korespondencji) oraz podobnie jak w pozostałych PUBP: referat ds. poboru, referat gospodarczy oraz Ochrona i Ambulatorium. Wszystkie miały kompanie ochrony liczące siedmiu funkcjonariuszy<sup>4</sup>. Liczba funkcjonariuszy rosła przez kilka lat w całym województwie<sup>5</sup>. Struktura Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa oraz podległych mu jednostek terenowych (PUBP) przetrwała do początku 1955 r.<sup>6</sup>

Zakończenie działań wojennych dla wielu żołnierzy podziemia nie oznaczało całkowitego złożenia broni, rezygnacji z jakiegokolwiek oporu i rozpoczęcia nowego życia. Wielu członków konspiracji antyniemieckiej nie akceptowało władz skupionych wokół Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz Krajowej Rady Narodowej. Dla nich

<sup>3</sup> Ibid., s. 36, 41.

<sup>4</sup> Ibid., s. 52-54.

<sup>5</sup> Pod koniec 1954 r. wynosiła blisko ośmiuset pracowników, K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955*, [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, pod red. K. Krajewskiego, T. Łabuszewskiego, Warszawa 2005, Aneks, s. 28.

<sup>6</sup> W grudniu 1954 r. rozwiązano MBP, a struktury i kadry zostały podporządkowane nowo utworzonemu Komitetowi do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP), A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, Warszawa 1996, t. 1, s. 31, 551.

jedynym prawowitym organem władzy był legalny rząd Rzeczypospolitej na uchodźstwie w Londynie. Wkroczenie Armii Czerwonej na terytory przedwojennej Rzeczypospolitej oznaczało kolejną okupację, a dla podziemia niepodległościowego – następne lata walki o wolność. Oczywiście również na Pomorzu funkcjonowały grupy konspiracyjne, które nie godziły się z nową rzeczywistością polityczną. Członkowie tych organizacji starali się przenikać do różnego rodzaju instytucji administracyjnych, porządkowych i społecznych, by w ten sposób kontrolować działania władzy ludowej i neutralizować jej negatywny wpływ na społeczeństwo, a także dla samoobrony.

Rozwiązanie Armii Krajowej (AK) przez gen. L. Okulickiego miało na celu przeniesienie środka ciężkości z walki zbrojnej na walkę polityczną. Oczywiście struktury wojskowe nie zostały całkowicie rozwiązane. W maju 1945 r. utworzono w Bydgoszczy Komendę Okręgu Pomorskiego Delegatury Sił Zbrojnych (DSZ), której komendantem został ppłk Jan Pałubicki ps. „Janusz”. Po podziale Okręgu na Pomorski (bydgoski) oraz Morski (gdański) komendantem tego pierwszego został Józef Chyliński. Inspektorat Toruń znalazł się w Zachodnim Podokręgu rejonu Pomorze, którego komendantem został Bronisław Pietkiewicz. Głównymi polami działania tej organizacji były: werbunek nowych członków, samopomoc i samoobrona społeczna, propaganda i informacja (agitacja) oraz wywiad i kontrwywiad<sup>7</sup>.

W niedługim czasie, bo już we wrześniu 1945 r. zdecydowano się zrezygnować z oporu zbrojnego i rozpocząć działalność cywilną. W tym celu utworzono Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Organizacja ta funkcjonowała w tych samych strukturach terytorialnych co DSZ, a komendantem Okręgu Pomorskiego WiN, aż do momentu aresztowania 5 grudnia 1945 r., był Józef Gruss ps. „Stanisław”. Kolejnymi dowódcami byli: por. Alfons Jarocki ps. „Ali” (grudzień 1945 – luty 1946), por. Jan Kulwieć (luty 1946) oraz kpt. Marian Obniński ps. „Hubert” (luty – kwiecień 1946). Okręg Pomorski liczył ponad stu członków, a w Rejonie Toruń funkcjonowały trzy inspektoraty: I – Toruń i powiat toruński, II – powiat Nieszawa i Inowrocław, III – powiat Wło-

---

<sup>7</sup> A. Paczoska-Hauke, „Szary”, „Ryś”, „Mściciel”. *Żołnierze podziemia niepodległościowego na Kujawach Wschodnich (1945–1947)*, Bydgoszcz-Gdańsk 2013, s. 24-25.

clawek i Lipno. Oprócz działalności propagandowej, wywiadowczej i kontrwywiadowczej WiN utrzymywało również kontakty z lokalnymi oddziałami dywersyjnymi, w przypadku Rejonu Toruń m.in. z grupą „Ryngraf”. Pomorski WiN przestał realnie funkcjonować w połowie 1946 r. ze względu na masowe aresztowania jego członków spowodowane zmuszeniem do współpracy z UB ostatniego dowódcy – M. Obnińskiego<sup>8</sup>.

Ofensywa Armii Czerwonej zmusiła do reorganizacji również Narodowe Siły Zbrojne, które pomimo częstych rozbieżności postanowiły odnowić współpracę z Armią Krajową, Delegaturą Rządu RP na Kraj i Stronnictwem Narodowym. W przypadku Pomorza NSZ realnie działały tylko w jego południowej części – w Toruniu oraz na Kujawach. W pierwszych miesiącach 1945 r. na Pomorze zaczęli ściągać członkowie NSZ, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Stronnictwa Narodowego i AK, którzy byli „spaleni” w Polsce centralnej i wschodniej. Jedną z takich osób był Stanisław Kasznica, który do sierpnia 1945 r. pełnił funkcję Komendanta Okręgu Poznańskiego, a także Inspektora Okręgów Poznańskiego i Pomorskiego NSZ. Na początku kwietnia 1945 r. funkcję komendanta Okręgu I (Pomorskiego) NSZ objął mjr Edward Kemnitz ps. „Marcin”, który przybył do Bydgoszczy. Nawiązał kontakty z pracownikiem wywiadu Henrykiem Maciejko ps. „Sroczyński”, pracownikiem elektrowni miejskiej Aleksandrem Kutowskim ps. „Gustaw”/„Aleksander”, Stanisławem Mielcarkiem ps. „Stefański”, Stefanem Kwiatkowskim ps. „Rudy”, Romanem Skibą ps. „Gustaw”/„Karol”, „Aleksander” oraz z Romanem Weyherem ps. „Mariański” z Grudziądza. Spotkania grupy odbywały się głównie w Toruniu.

Do połowy 1945 r. udało się zorganizować na Pomorzu sprawną siatkę wywiadowczą, która kontrolowała działania wojsk sowieckich wobec ludności polskiej i niemieckiej. Interesowano się także działalnością partii politycznych, przede wszystkim PPR i PPS oraz funkcjonowaniem aparatu bezpieczeństwa, milicji i administracji. Warto wspomnieć, że Stanisław Kasznica usiłował nawiązać kontakt z Tajną Organizacją Wojskową „Gryf Pomorski” oraz z księdzem Józefem Wry-

---

<sup>8</sup> *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, pod red. R. Wnuka, Warszawa-Lublin 2007, s. 336.

czą. Ostatni komendant NSZ przebywał również w Bydgoszczy i Toruniu, a spotkania organizacji odbywały się na terenie elektrowni miejskiej. Na przełomie sierpnia i września 1945 r. Kasznica starał się rozbudować sieć organizacyjną stworzoną przez aresztowanego w lipcu E. Kemnitza, bazując na grupie „Organizacji Polskiej”. Jesienią tego roku doszło do podziału OP na „Grupę Wybrzeże” (Gdańsk-Gdynia) oraz „Grupę Pomorze” (Toruń-Bydgoszcz). Kierownictwo OP skupiało się w osobach: A. Kutowskiego, S. Kwiatkowskiego, Alfonsa Alojzego Prabuckiego, ks. Wojciecha Gajdusa oraz „Staszka”, „Stanisława” i „Marcina”<sup>9</sup>. Kierownikiem „Grupy Wybrzeże” został S. Kwiatkowski, a dowództwo nad „Grupą Pomorze” objął R. Skiba. Głównym celem GP była działalność propagandowa i informacyjna, demaskująca oblicze nowej władzy.

Pomimo rozbicia przez aparat bezpieczeństwa Komendy Głównej Narodowych Sił Zbrojnych jesienią 1945 r. liczne grupy terenowe funkcjonowały przez kolejne lata stalinizmu i posługiwały się nazwą NSZ<sup>10</sup>. Pomorska organizacja NSZ przetrwała do kwietnia 1946 r., kiedy to została ostatecznie rozbita<sup>11</sup>. Oczywiście na terenie Torunia i powiatu toruńskiego funkcjonowało wiele pomniejszych organizacji niepodległościowych, w tym także młodzieżowych. Bardzo często brak informacji o ich proveniencji, a akta Urzędu Bezpieczeństwa nie są najlepszym źródłem, ponieważ funkcjonariusze UB mieli tendencję do szufladkowania większości organizacji tylko w dwóch kategoriach – AK lub NSZ.

Najstarszą wzmiankę o strukturach AK w Toruniu odnotowano już w pierwszym raporcie szefa PUBP w Toruniu por. Edwarda Dudy do szefa WUBP w Bydgoszczy z 27 marca 1945 r.<sup>12</sup> Sprawozdanie informuje o dwóch osobach zatrzymanych pod zarzutem przynależności do

---

<sup>9</sup> Gajdus Wojciech ps. „Piotr” (1907–1957), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, cz. 4, Toruń 1998, s. 46-47.

<sup>10</sup> B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 99-102.

<sup>11</sup> *Atlas polskiego podziemia*, s. 338.

<sup>12</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (dalej cyt. AIPN By), 060/1, t. 1, Sprawozdanie (dalej cyt. Spr.) Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 4.

AK. Powyżsi aresztanci figurują w raporcie pod nazwiskami Sikora oraz Jaworska. W tym samym dokumencie wymieniono również podejrzanego Kalinowskiego, który miał być oskarżony o sabotaż wobec władz oraz nadużywanie stanowiska do własnych celów. Z kolei w raporcie z 19 kwietnia 1945 r. toruński UBP informował o kolejnych podejrzanym o przynależność do nielegalnych organizacji<sup>13</sup>. Tym razem mowa o członkach NSZ. Zatrzymano następujące osoby: Jerzego Zarębskiego, Henryka Dąbrowskiego, Halinę Zielińską i Zofię Skalską. Wspomniany H. Dąbrowski miał być właścicielem konspiracyjnego mieszkania na ul. Szczytnej 4, gdzie odbywały się zbiórki organizacji. Według ustaleń PUBP w Toruniu komendantem NSZ w tym rejonie był Zygmunt Zarębski, którego nie udało się wówczas zatrzymać.

Sprawozdanie dekadowe za okres od 28 maja do 8 czerwca 1945 r. zawiera informację o agenturalnym rozpoznaniu kolejnych członków AK na terenie powiatu toruńskiego<sup>14</sup>. Wzmiankowano 21 członków organizacji, ale bardziej szczegółowe informacje dotyczyły tylko kilku osób. Lech Stankiewicz miał być szefem wywiadu organizacji na terenie Torunia. Wspomniano tutaj również o podejrzanym o pseudonimie „Lolek”, który miał być członkiem tej organizacji. Toruński UBP zajął się tą sprawą, ponieważ Stankiewicz i „Lolek” fotografowali członków PPR na zabawie w dniu 30 maja 1945 r. Sprawozdanie informuje także o Henryku Autriben – referencie śledczym w Komendzie Milicji Obywatelskiej, który należy do AK i służy tam jako agent wywiadu. Według ustaleń informatora Autriben chciał poznać bliżej funkcjonariuszy PUBP w Toruniu, by podjąć pracę w urzędzie jako oficer śledczy.

Z połowy 1945 r. pochodzi raport o aresztowaniu przez toruński UBP członków NSZ – Zofii Skalskiej i Haliny Zielińskiej. W toku śledztwa udało się ustalić personalia kolejnych członków tej organizacji: Zygmunta Zarębskiego, por. Grabowskiego ps. „Leszek”, Henryka Gruszko ps. „Osa”, Witolda Borowskiego, Wacława Morawskiego ps. „Morwa”, Urszuli Zawadzkiej ps. „Ula” oraz dwóch innych osób. W notatce służbowej szefa PUBP w Toruniu z czerwca 1945 r. sporządzono wykaz aresztowań dokonanych na terenie powiatu toruńskiego

---

<sup>13</sup> AIPN By, 060/1, t. 1, Spr. Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 6.

<sup>14</sup> Ibid., k. 20-21.

w okresie od powstania urzędu do 1 czerwca tego roku<sup>15</sup>. Z raportu wynika, że w ciągu tych kilku miesięcy zatrzymano 11 członków AK (w tym dowódcę placówki), 4 członków NSZ, 17 osób pośrednio lub bezpośrednio związanych z Narodową Organizacją Wojskową, Polską Armią Ludową i Armią Podziemną, 157 osób współpracujących z Niemcami, 11 dezertersów oraz 507 innych osób (prawdopodobnie chodzi tutaj o zatrzymanych w sprawach kryminalnych). Zarekwirowano też 3 karabiny i 10 pistoletów.

Na początku września 1945 r. do toruńskiego UBP wpłynęły dwa doniesienia o działalności małego oddziału AK na terenie gmin Rzęczkowo i Łubianka. Dowódcą miał być Henryk Konieczko, syn nauczyciela pracującego przed wojną w Bierzglowie. Z tego samego okresu pochodzą doniesienia informatora ps. „Ursus” o działalności partyzantów w gminie Nowogród w powiecie lipnowskim. Według ustaleń „Ursusa” w dniach 27–29 sierpnia 1945 r. mieli oni przebywać we wsi Kujawy w celu uzyskania informacji na temat funkcjonariuszy lipnowskiego UBP. Mieli również rozpowszechniać wśród lokalnej ludności informację o ogólnopolskim zjeździe działaczy konspiracyjnych, który miał się odbyć w Warszawie w dniach 1–2 września. Na tym spotkaniu miała zapaść decyzja o próbie obalenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Drugi raport „Ursusa” informował o partyzantach, którzy wieczorem 7 września 1945 r. przeprawiali się przez Drwęcę z Elgiszewa do Ciechocina, gdzie mieli poszukiwać sołtysa. W Ciechocinie miał ukrywać się także niejaki Zygmunt Trawnik, podoficer jednego z oddziałów partyzanckich. Jednocześnie w tej samej okolicy, we wsi Rudaw, miano zaobserwować czterech partyzantów, którzy wypytywali mieszkańców o posterunek MO<sup>16</sup>.

We wrześniu 1945 r. pojawił się w Toruniu członek AK o pseudonimie „Bogdan”. Informację o tym zamieszczono w raporcie z 19 września tego roku. Spotkał się z nim jeden z agentów toruńskiego UB, a akowiec zaproponował mu miejsce w szeregach organizacji. W kolejnym sprawozdaniu dekadowym poinformowano, iż agentowi udało się ustalić numer rejestracyjny samochodu, którym porusza się „Bog-

---

<sup>15</sup> Ibid., k. 24, 28-29.

<sup>16</sup> Ibid., k. 62 i 64-65.



dan”, oraz miejsce, które odwiedza podczas swoich podróży z Warszawy do Torunia<sup>17</sup>.

Informację o grupie Henryka (Konieczki) zawarto również w raporcie dekadowym z 29 września 1945 r.<sup>18</sup> Ustalono, że zgrupowanie operowało wtedy w trójkącie Rzęczkowo – Łubianka – Górsk, a należało do niego (oprócz dowódcy) kilku mieszkańców okolicy i jeden chełmżynianin. Informowano też, że Konieczko często podróżował i obecnie przebywał w Olsztynie. Grupa zajmowała się przede wszystkim rozpracowywaniem członków PPR i krytykowaniem systemu komunistycznego.

Kolejna grupa AK rozpracowywana przez toruńską bezpiekę operowała w rejonie Kamionek Dużych i Małych. Wstępny raport z tej akcji znalazł się w sprawozdaniu dekadowym z 8 października 1945 r. Do grupy tej należeli: Stanisław Witkowski, Roman Kaczmarek, Marian Adamek, Lucjan Kapelaty, Kowalski, Leszczyński, Żuchowski. Informację o tym zgrupowaniu PUBP w Toruniu uzyskał z Komendatury Wojskowej w Lubiczu, a osobą bezpośrednio zaangażowaną w zdemaskowanie tej organizacji był mieszkaniec Kamionek Małych, Wronkowski. Akowcy zostali zatrzymani przez Komendaturę Wojskową z Lubicza 5 kwietnia 1945 r. i oprócz L. Kapelaty trafili do Ciechanowa, skąd udało im się uciec. Do początku października 1945 r. zgrupowanie nie zostało zlokalizowane przez toruński PUBP i pozostawało w konspiracji. Przeprowadzony później przez funkcjonariuszy bezpieki wywiad ustalił, że zbiegli akowcy prawdopodobnie operowali w rejonie Wielkiego Rychnowa. Oprócz tego jeden z informatorów doniósł, że Kapelaty był w okresie okupacji członkiem AK w Polsce centralnej<sup>19</sup>. W tym samym raporcie pojawiła się interesująca wzmianka o organizacji „Gryf”, która miała operować na Pomorzu w okresie okupacji i mieć swoją główną siedzibę w Toruniu<sup>20</sup>. Według doniesienia infor-

<sup>17</sup> Ibid., k. 68 i 71.

<sup>18</sup> Ibid., k. 71.

<sup>19</sup> Ibid., k. 75.

<sup>20</sup> Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”, zob. K. Steyer, *Zarys działalności Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” 1939–1945*, [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939–1945*, pod red. S. Salmonowicza i J. Szilinga, Toruń 1994, s. 83-95; A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 2010.

matora o pseudonimie „Motyl” na czele tej organizacji mieli stać Franciszek Nather oraz profesor Kryszczyński, przedwojenni senatorowie. Z obserwacji „Motyla” wynikało, iż obaj figuranci związani byli z rządem londyńskim i według jego dyrektyw po zakończeniu działań wojennych mieli zajmować się agitacją społeczeństwa, która miała na celu obalenie władzy komunistycznej. Ze sprawozdania wynikało również, że na terenie Torunia działał inny odłam organizacji „Gryf”, który miał współpracować przede wszystkim z NSZ, a mniej z rządem na uchodźstwie. Organizacja miała posiadać swoje oddziały w Gdyni, Kościerzynie, Bydgoszczy i Chełmży<sup>21</sup>.

Kolejną informację o grupie Henryka Konieczki zawarto w sprawozdaniu z 19 października 1945 r. Według doniesień informatora dowódca tej grupy często przebywał u Alojzego Waltra, mieszkańca Bierzgłowa. Żona Konieczki mieszkała w Toruniu, przy ulicy Legionów, a siostra i matka były mieszkankami Kowalewa Pomorskiego<sup>22</sup>.

Bardzo ważną sprawą agenturalną z perspektywy PUBP w Toruniu było rozpracowanie tutejszej siatki AK. Szczegółowych informacji na ten temat dostarczył komendant dzielnicy Podgórz tej organizacji – Łukasiewicz, którego aresztowano pod zarzutem dezercji. Zatrzymany miał ułatwić funkcjonariuszom toruńskiego UB dostęp do komendanta rejonowego AK Sylwana Stankiewicza<sup>23</sup>. W wyniku śledztwa udało się również ustalić nazwiska większości komendantów dzielnicowych oraz niektórych zastępców i szefów plutonów. Niestety ze względu na błędy w materiale źródłowym oraz ich słaby stan zachowania potwierdzono jedynie następujące nazwiska: Kazimierz Kozianowski, Jan Sztrumpf oraz Jan Daszkiewicz (dzielnica Podgórz). Dowódcą wywiadu toruńskiej AK był L. Stankiewicz, syn komendanta rejonowego<sup>24</sup>. Podczas rozpracowywania tej sprawy funkcjonariusze toruńskiego UB

---

<sup>21</sup> AIPN By, 060/1, t. 1, Spr. Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 76.

<sup>22</sup> Ibid., k. 81.

<sup>23</sup> Stankiewicz Sylwan Teodor ps. „Kaźmierczak”, „Butler”, „Mogila” (1895–1969), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1996, s. 155-157.

<sup>24</sup> Stankiewicz Lech ps. „Ketling” (1920–2004), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 1, pod red. H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej i E. Zawackiej, Toruń 1994, s. 194.

aresztowali 53 osoby związane z organizacjami działającymi między Toruniem a Aleksandrowem Kujawskim<sup>25</sup>.

Rozpracowanie toruńskiego zgrupowania AK zdominowało działania Sekcji II PUBP w Toruniu w końcu 1945 r. W raporcie dekadowym z 29 listopada tego roku zamieszczono informację o kilku osobach poszukiwanych, w tym o B. Pietkiewiczu, Halinie Krzeszowskiej, Stanisławie Józefie Śliwowskim, Bernardzie Mizerskim i Longinie Hejce. W tym samym raporcie zaznaczono przeniesienie kilku zatrzymanych do rozpracowania przez WUBP w Bydgoszczy. Chodzi tutaj o S. Stankiewicza, L. Stankiewicza, Piotra Jaźwieckiego, Zofię Stankiewicz, Wandę Ostaszewską, Czesławę Trzapałkowską oraz Władysławę Pudelko<sup>26</sup>.

W raportach UB w Toruniu często pojawiały się informacje na temat szabrownictwa i kradzieży, których dokonywano na terenie powiatu. Za zdecydowaną większość tych przestępstw obwiniano partyzantów AK oraz NSZ. Przykładem takiej sytuacji może być napad trzech uzbrojonych mężczyzn na mleczarnię w jednej z podtoruńskich miejscowości. Napastnicy mieli zrabować kilkanaście tysięcy złotych oraz 35 kilogramów masła, na co wystawili pokwitowanie z pieczęcią „Armia Krajowa”. PUBP w Toruniu oskarżył o ten czyn żołnierzy NSZ, oczywiście nie mając na to żadnych dowodów. W nocy z 21 na 22 listopada 1945 r. aresztowano Mieczysława Balcerowskiego, komendanta AK z rejonu Gostynina. Zatrzymania dokonał kierownik Sekcji 3. Filip Krupienicz, a rozpracowaniem podejrzanego zajmował się członek PPS Jan Modrzejewski z Grabowca. Szczegółowe informacje na temat aresztowanego udało się uzyskać podczas przesłuchania, które prowadził starszy referent Sekcji 3. Zbigniew Góra. Okazało się, iż Balcerowski był poszukiwany przez PUBP w Gostyninie, dokąd został przekazany<sup>27</sup>.

Sprawa grupy H. Konieczki powróciła w raporcie dekadowym z 28 listopada 1945 r. Funkcjonariuszom UB w Toruniu udało się zwerbować jednego z członków tej grupy. Według jego doniesień Konieczko

---

<sup>25</sup> AIPN By, 060/1, t. 1, Spr. Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 88-90.

<sup>26</sup> Ibid., k. 108-109.

<sup>27</sup> Ibid., k. 113, 117.

miał być zwykłym bandytą i złodziejem, co miał potwierdzać fakt, iż nie rozmawiał ze swoimi podkomendnymi na tematy polityczne. Oprócz tego podejrzany miał w połowie listopada przebywać w Szpitalu Miejskim w Toruniu, postrzelony w rękę lub nogę<sup>28</sup>.

Ocena sytuacji politycznej z 7 grudnia 1945 r. sporządzona przez szefa PUBP w Toruniu błędnie gwarantowała, że problem AK w mieście i powiecie został rozwiązany. Kwestią pozostającą w rozpracowaniu były NSZ, a raczej powiązane z nimi przez toruńską ubecję Ramię Oporu (RO). Organizacja ta miała sporządzić tzw. „czarną listę”, na której znajdowała się część funkcjonariuszy toruńskiego UBPr przeznaczona do likwidacji. W RO miał funkcjonować informator, ale PUBP wstrzymywał się z akcją pacyfikacyjną, chcąc dotrzeć do jak największego kręgu podejrzanych. Późniejsze informacje zdobyte przez agentkę ps. „Krysta” potwierdziły przypuszczenia, że toruńska organizacja RO ma związki z NSZ. W kolejnym raporcie dekadowym z 19 grudnia 1945 r. sprawa toruńskiej AK wyglądała już inaczej. Ustalenia informatora o ps. „Ksenia” pozwoliły stwierdzić, iż pozostałości AK i innych organizacji podziemnych weszły w struktury zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Członek WiN zdołał przeniknąć również do struktur PUBP w Toruniu, ale nie udało się ustalić jego nazwiska. W tym okresie rozpoczęła się także obława na grupę H. Konieczki. Aresztowano jego matkę oraz przeszukano wszystkie punkty na terenie miasta i powiatu, w których ostatnio przebywał. W wyniku rewizji mieszkania jego matki znaleziono pistolet<sup>29</sup>.

Pod koniec 1945 r. nie ustawała działalność agentki „Kseni”, której zadaniem było zidentyfikowanie osób działających w WiN. Dzięki jej działalności funkcjonariusze PUBP w Toruniu ustalili również, że jeden z pracowników urzędu posługuje się w tej organizacji pseudonimem „Lis”, a w urzędzie pełni funkcję klucznika. Nie powzięto wówczas działań wobec podejrzanego, gdyż mógł on zdekonspirować „Ksenię” oraz innego funkcjonariusza UB, który próbował wtedy przeniknąć do struktur WiN<sup>30</sup>.

---

<sup>28</sup> Ibid., k. 117.

<sup>29</sup> Ibid., k. 126, 130-131.

<sup>30</sup> Ibid., k. 136.

W tym okresie, głównie za pośrednictwem agentki „Krysty”, rozwijała się również sprawa organizacji Ramię Oporu. PUBP udało się ustalić kilka nazwisk członków tej grupy, którzy operowali głównie w Toruniu, Bydgoszczy, Sopocie i Gdyni. Personalia te zostały podane w raporcie z 19 grudnia 1945 r., ale stan zachowania tego dokumentu nie pozwolił na ich odczytanie. Dalsze informacje na temat tej organizacji pojawiły się w kolejnym raporcie dekadowym. „Krysta” ustaliła pseudonim zastępcy dowódcy tej organizacji – „Sokół” lub „Sokol”. Wspomniana informatorka była opłacana przez PUBP w Toruniu oraz otrzymywała pieniądze za członkostwo w Ramieniu Oporu<sup>31</sup>.

W raporcie z 19 grudnia 1945 r. znajduje się również informacja na temat Polskiej Armii Powstania/Polskiej Armii Ludowej (PAP/PAL), której działalność była tolerowana przez władze komunistyczne<sup>32</sup>. Otóż część członków tej organizacji postanowiła nadal prowadzić pracę konspiracyjną, nie ujawniając się przy tym władzy. Zadaniem agentki ps. „Czarna” było zdobycie listy nazwisk i stanowisk osób, które pozostawały w podziemiu<sup>33</sup>.

Koniec pierwszego roku działalności PUBP w Toruniu to okres zaciskania się pętli wokół organizacji H. Konieczki. W raporcie z 29 grudnia 1945 r. zamieszczono informację o schwytaniu jednego z członków tej grupy – Euzebiusza Łukasiewicza, który został natychmiast przesłuchany i oddany w ręce Sądu Doraźnego. Szef PUBP zaznaczył, że sprawa Łukasiewicza była pierwszym dochodzeniem w skali województwa prowadzonym przez wspomniany sąd. W obławie na członka zgrupowania Konieczki zginął zastępca komendanta MO w Toruniu,

---

<sup>31</sup> Ibid., k. 130-131, 137.

<sup>32</sup> Od początku lutego 1945 r., tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren południowego Pomorza, postępowało ujawnianie się struktur Polskiej Armii Powstania. Jej członkowie bardzo często zasilali szeregi MO oraz przenikali do władz administracyjnych Torunia. Zmieniono także nazwę organizacji na Polską Armię Ludową. Część członków pomimo ujawnienia kontynuowała działalność konspiracyjną. W 1945 r. komendantem okręgu pomorskiego tej organizacji został mjr Sergiusz Kostecki ps. „Czarny”, a podlegali mu bezpośrednio zastępcy: Ignacy Pawlaczyk oraz Franciszek Brzeski ps. „Jantar”, zob. A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa tajemnica pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 177-190.

<sup>33</sup> AIPN By, 060/1, t. 1, Spr. Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 137.

co według szefa toruńskiej bezpieki idealnie nadawało się do artykułu prasowego, który miał się ukazać po rozprawie sądowej<sup>34</sup>.

Według ustaleń Urzędu Bezpieczeństwa w Toruniu z początku stycznia 1946 r. najbardziej znaczącą osobą w miejscowej organizacji WiN był niejaki Sapok, który posługiwał się wcześniej pseudonimem „Sokół”. Środowiskiem, z którego werbowano nowych członków stronnictwa, byli powracający żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Na początku stycznia nastąpiło także ożywienie kontaktów „Lissa” z podziemiem<sup>35</sup>. W tym samym czasie pojawił się nowy wątek w rozpracowaniu grupy Ramię Oporu. Na jednym z przyjęć towarzyskich tej organizacji, gdzie przebywał również agent PUBP, pojawiła się nowa osoba, wcześniej nieznana funkcjonariuszom toruńskiego urzędu. Był to inżynier Puczyński, właściciel firmy budowlanej, która zajmowała się w tamtym czasie mostem w Toruniu. Okazało się, że Puczyński posiadał własny samochód osobowy, którym często podróżował do Warszawy, Łodzi, Lublina i Katowic. Według ustaleń UB zajmował on kierownicze stanowisko w RO i był współodpowiedzialny z jakimś Kalisiewiczem m.in. za rozpowszechnianie antyrządowych ulotek w Święta Bożego Narodzenia 1945 r. Ponadto RO miało wchodzić w struktury NSZ i mieć swoją główną siedzibę w Lublinie<sup>36</sup>. W końcu stycznia 1946 r. funkcjonariusze PUBP w Toruniu zdołali pochwycić łącznika grupy „Sokoła”, Szefflera o pseudonimie „Ryś”<sup>37</sup>. W trakcie przesłuchania zgodził się on na współpracę z UB i miał podać informacje na temat młodzieżowych grup dywersyjnych w Toruniu<sup>38</sup>.

Za datę rozpadu grupy Henryka Konieczki można przyjąć 26 stycznia 1946 r. UB ustaliło, że Konieczko wraz z siostrą udał się na Za-

---

<sup>34</sup> Ibid., k. 138.

<sup>35</sup> AIPN By, 060/2, Spr. miesięczne (dalej cyt. mies.) Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 4.

<sup>36</sup> Ibid.

<sup>37</sup> Możliwe, że w raporcie mowa o Zenonie Szefflerze, członku „Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego” – liderze grupy „D” i kuzynie Stanisława Borowicza ps. „Baron”, zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 6, pod red. E. Skerskiej, Toruń 2004, s. 43.

<sup>38</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 12.

chód, gdzie zamierzał wstąpić do Armii gen. Andersa. Po niepowodzeniach z tym związanych osiadł w Niemczech Zachodnich, w okolicach Hamburga lub Lubeki. Co do pozostałych członków jego grupy to oprócz aresztowanego wcześniej E. Łukasiewicza nie udało się ustalić miejsca ich pobytu<sup>39</sup>. Sprawa Konieczki wróciła jeszcze kilka miesięcy później. Jedna z informaterek UB dostała anonimowy list, w którym za współpracę grożono jej śmiercią. Według funkcjonariuszy tego urzędu autorką listu była siostra Konieczki. W tym samym dokumencie groziła śmiercią wszystkim pracownikom PUBP w Toruniu i zapewniała, że członkowie organizacji jej brata zajmują wiele stanowisk w administracji publicznej, milicji i służbie bezpieczeństwa<sup>40</sup>.

W styczniu 1946 r. PUBP w Toruniu miał wpaść na trop nowej organizacji działającej na terenie powiatu, która miała mieć powiązania z AK. Jej dowódcą miał być Bronisław Zabielski, sekretarz Związku Byłych Więźniów Politycznych w Toruniu. Rejonowe struktury tej organizacji miało stanowić dwadzieścia stuosobowych oddziałów. Centrala rzekomo znajdowała się w Katowicach i kontaktowano się z nią przy pomocy łączników. Wiarygodność tych informacji była bardzo wątpliwa, ponieważ na terenie Torunia i powiatu toruńskiego w 1946 r. nie funkcjonował tak znaczący i skonsolidowany oddział partyzancki. Kolejne informacje o tej grupie zanotowano 27 stycznia tegoż roku. Według informatora, komendant Zabielski miał zlecić mu organizowanie dla zgrupowania broni, która miała się w przyszłości przydać. Poszukiwano również okrągłej pieczęci AK, która prawdopodobnie miała służyć jako znak organizacji. W tym samym raporcie zamieszczono przypuszczenia, jakoby oddział Sapoka współpracował z grupą Zabielskiego. Obie formacje miały ponadto wywodzić się ze zlikwidowanej AK S. Stankiewicza i po jej rozpadzie zbliżyć się do struktur NSZ. W końcu stycznia 1946 r. agentce „Czarnej” udało się zdobyć więcej informacji na temat członków PAP/PAL, którzy zdecydowali się na pozostanie w konspiracji<sup>41</sup>. Według jej ustaleń głównym punktem zebrań tej organizacji na terenie powiatu toruńskiego była leśni-

---

<sup>39</sup> Ibid., k. 14.

<sup>40</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 25.

<sup>41</sup> Ibid., k. 17, 22-24.

czówka na Barbarce, gdzie leśniczym był Witkowski, przyjaciel prezydenta Torunia Władysława Dobrowolskiego<sup>42</sup>.

Raport z 27 stycznia 1946 r. informował o wykryciu w Aleksandrowie Kujawskim kobiecej organizacji podziemnej, która zajmowała się głównie wywiadem. Komendantką grupy miała być Maria Bębnowska ps. „Izabela”. Materiały te przekazano do PUBP w Aleksandrowie Kujawskim. Sprawa o kryptonimie „Bałtyk”, która skupiała się wokół zwerbowanego Mariana Szeflera, okazała się jednym z głównych kierunków pracy operacyjnej PUBP w Toruniu na początku 1946 r. Dowódcą jego grupy był Jerzy Kamiński, który mieszkał na ul. Warszawskiej, a całej organizacji – która miała wchodzić w skład toruńskiej AK – miał być niejaki Janusz, zamieszkały przy ul. Matejki. Zeznania Szeflera różniły się od informacji przekazywanych przez agenta „Ksenię”, ponieważ okazało się, iż zatrzymany bardzo rzadko kontaktował się z domniemanym dowódcą – Sapokiem – i należał do innej organizacji<sup>43</sup>.

Dzięki materiałom zebranych przez agenta „Krystę” funkcjonariusze toruńskiej bezpieki postanowili bliżej zainteresować się sprawą NSZ, które według ich ustaleń miały operować na terenie Sopotu, Bydgoszczy, Torunia i Lipna. Postanowiono zwerbować informatora spośród członków organizacji. Po analizie dokumentów „Krysty” wybór padł na mieszkańca Czernikowa, na którego zgromadzono kompromitujący materiał dowodowy, jakoby w okresie okupacji był konfidentem gestapo. Pośrednikiem operacji został inny mieszkaniec Czernikowa – niejaki Czernecki, który również był członkiem organizacji. W sprawę zaangażowali się szef PUBP w Toruniu oraz kierownik Sekcji 2. Niczego nie podejrzewający Czernecki spotkał się z agentem w jednej z lipnowskich restauracji, a następnie zaprosił go do swojego mieszkania, gdzie opowiadał o swojej grupie, w tym o tym, że posługuje się pseudonimem „Cygan” i jest jednym z głównych przedstawicieli NSZ w Lipnie. Oprócz tego organizacja Czerneckiego miała wydawać własną gazetkę o nazwie „Wolność”, która miała być drukowa-

---

<sup>42</sup> Dobrowolski Władysław (1903–1964), zob. *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 1998, s. 82-83.

<sup>43</sup> AIPN By, k. 27, 32.



na przez braci Janke. Do lipnowskiej grupy obok Czerneckiego i Witulskiego do organizacji mieli należeć także: Krasowicz, Pawłowski oraz Hoffman. Zgromadzone informacje spowodowały, że funkcjonariusze PUBP w Toruniu uznali organizację Ramię Oporu za integralny element NSZ, dlatego postanowiono zaprzestać dalszego prowadzenia tej sprawy<sup>44</sup>.

W pierwszej połowie lutego 1946 r. doszło w Toruniu do dwóch zbrojnych napadów, za które zdaniem PUBP odpowiadały organizacje podziemne<sup>45</sup>. Pierwszego dokonano w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, gdzie przejęto 375 tys. złotych i wystawiono pokwitowanie z ramienia AK, drugiego zaś w Hurtowni Monopolu Alkoholowego, skąd zabrano 103 tys. złotych i rozbrojono dwóch funkcjonariuszy MO. W tym przypadku również wystawiono stosowne pokwitowanie z dopiskiem „5 Brygada Wileńska”<sup>46</sup>. Z raportu z 27 lutego wynika, iż funkcjonariusz PUBP w Toruniu, który był podejrzany o przynależność do grupy Sapoka pod pseudonimem „Lis”, okazał się niewinny. Śledztwo wykazało, iż prowadził on prywatne dochodzenie w tej sprawie i nie składał raportów swoim przełożonym, dlatego był posądzony o współpracę z nielegalną organizacją<sup>47</sup>.

Agent „Krysta” ze względu na swój problem z alkoholem tracił zaufanie funkcjonariuszy toruńskiej bezpieki, ale udawało mu się zdobywać kolejne informacje dotyczące NSZ na terenie Lipna. W drugiej połowie lutego 1946 r. ustalono, że na terenie miasta funkcjonują cztery oddziały tej organizacji. Nie była to informacja potwierdzona, ale agent zarzekał się, iż wszystkie jego ustalenia są zgodne z prawdą. Grupy pierwsza i druga miały znajdować się pod zwierzchnictwem Krasowicza, a pozostałe dwie były pod dowództwem Czerneckiego. Witulski był w organizacji łącznikiem międzymiastowym i posługiwał się pseudonimem „Wicher”. Podobnie jak Krasowicz i Czernecki po-

---

<sup>44</sup> Ibid., k. 32-33.

<sup>45</sup> Ibid., k. 35.

<sup>46</sup> 5. Wileńska Brygada Partyzancka AK, zob. P. Niwiński, „*Za świętą sprawę*”. *Szlakiem żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady AK mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”*, Gdańsk 2011, s. 10-13.

<sup>47</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 40.

dróżował do Lublina i Warszawy, odwiedzając po drodze Włocławek, gdzie zostawiał u komendanta RKU niewielkie przesyłki i listy<sup>48</sup>.

Sprawa grupy B. Zabielskiego powróciła w raporcie dekadowym z 27 lutego. Wspomniane powyżej napady miały być z nim powiązane. Według ustaleń informatorów to jego podkomendni mieli organizować wypadki z Borów Tucholskich do Torunia. Urząd Bezpieczeństwa traktował całą sprawę jako niewiarygodną, ponieważ owe napady miały służyć jako źródło finansowania zakupu broni przez partyzantów od Armii Czerwonej. Z ustaleń agentów wynikało, że za broń długą trzeba było zapłacić 3 tys. złotych, a za krótką połowę. Zdaniem informatorów UB broń ta miała się przydać podczas planowanego powstania, które miało zostać wsparte przez Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Głównym zadaniem funkcjonariuszy toruńskiej bezpieki w tej sprawie było sprawdzenie tych niepewnych informacji oraz inwigilacja Zabielskiego<sup>49</sup>.

Dnia 24 lutego 1946 r. zorganizowano w Toruniu bal akademików pod patronatem wojewody. Około drugiej w nocy pod lokal podjechała kilkunastoosobowa grupa oficerów 76. pułku artylerii z Torunia, która wdarła się do środka i wszczęła awanturę z członkami Bratniej Pomocy, PPR i funkcjonariuszami UB. Według ustaleń funkcjonariuszy PUBP w Toruniu wszyscy zamieszani w tę sprawę mieli być członkami konspiracyjnej PAP/PAL. Dowódcą tej grupy był kpt. Królikowski. Po aresztowaniu poprosił on o kontakt z niejakim Wiktorem Sycianko (lub Syczenko), którego natychmiast zatrzymano do dyspozycji UB. Aresztant zarzekał się, że nie jest członkiem organizacji, ale zna niemal wszystkich oficerów biorących udział w bójce z 24 na 25 lutego. Z jego zeznań wynikało ponadto, że są oni najzagorzalszymi wrogami obecnego ustroju, przeciwnikami sojuszu polsko-radzieckiego, antysemitami oraz zaciętymi wrogami PPR i UB. W wyniku dochodzenia ustalono, że przywódcy PAP/PAL na terenie Torunia, czyli Franciszek Brzeski ps. „Jantar”, Sergiusz Kostecki ps. „Czarny” oraz Zygmunt Popowski ps. „Wydra”, od dłuższego czasu organizowali komór-

---

<sup>48</sup> Ibid., k. 41.

<sup>49</sup> Ibid., k. 41-42.

ki konspiracyjne na terenie miasta<sup>50</sup>. Zgromadzone informacje dały toruńskiemu UB szansę na skuteczną likwidację tej grupy, co zapowiedziano już pod koniec lutego 1946 r.<sup>51</sup>

Koniec lutego 1946 r. przyniósł kolejną interesującą sprawę agenturalną wszczętą przez PUBP w Toruniu. Zainteresowano się właścicielem największej toruńskiej restauracji „Pomorzanka” – Józefem Szwiecem. Bezpieka ustaliła, że Szwiec był przed wojną oficerem Oddziału II Sztabu Głównego WP, prawą ręką szefa wywiadu na województwo pomorskie kpt. Ciechalewskiego oraz współpracownikiem kpt. Cytkera – szefa „dwójki” w Garnizonie Toruń. Po wojnie miał kontynuować znajomość z Ciechalewskim, który mieszkał w Krakowie i często odwiedzał Pomorze. Szwiec zwrócił uwagę toruńskiego UB częstymi wyjazdami do Gdyni, gdzie miał odbierać pomoc materialną przysyłaną przez Polonię amerykańską. W raporcie z 17 lutego 1946 r. zaznaczono, że podczas ostatniego wyjazdu Szwiecowi towarzyszył prezydent W. Dobrowolski. Restaurator stał się podejrzanym o kontynuowanie pracy w wywiadzie i działalność na rzecz Stanów Zjednoczonych. W rozpracowanie tej sprawy miała zostać zaangażowana znajoma Szwieca i Dobrowolskiego<sup>52</sup>.

Aresztowanie i zwerbowanie M. Szefflera na początku 1946 r. doprowadziło funkcjonariuszy toruńskiego UB do członków innej podziemnej grupy, z którą bezpieka miała do czynienia od września 1945 r., czyli do organizacji Pb-6 Czajka. Przez kilka miesięcy dokonywała ona napadów na przedsiębiorstwa państwowe oraz zwolenników nowej władzy, głównie sympatyków i członków PPR, organizując w ten sposób pieniądze na własne cele. Podczas każdej akcji tej grupy wystawiała ona pokwitowanie sygnowane nazwą AK. Pb-6 Czajka została rozbita 5 marca 1946 r. podczas napadu na mieszkanie dentysty przy ul. Żeglarskiej. O wpadce przesądziła interwencja służącej lekarza, która wybiegła na ulicę i zaalarmowała przechodzącego akurat w po-

---

<sup>50</sup> Brzeski Franciszek ps. „Jantar” (1898–?), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 1, s. 44. Kostecki Sergiusz ps. „Czarny” (1914–1975), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 4, s. 79-81.

<sup>51</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 42-43.

<sup>52</sup> Ibid., k. 43-44.

blizu wojskowego, który wtargnął do mieszkania i obezwładnił napastników. W trakcie przesłuchania w siedzibie PUBP aresztowani – Jerzy Pękała ps. „Bemo – Krzyk” i Zenon Wierzchowski ps. „Lidia” – przyznali się, że są członkami Pb-6 Czajka, a ściślej podlegają AK. Ich przełożonym miał być Janusz Meissner ps. „Hubert”. Oprócz tego ujawnili kilku innych członków organizacji: Romualda Maćkowiaka, Leona Jagielskiego, Andrzeja Kornackiego, Feliksa Becelę, Jerzego Brewkę, Jerzego Kamińskiego, Czesławę Kucharską oraz niejakiego Tomskiego. Organizacja Meissnera składała się z uczniów gimnazjum i harcerzy w wieku od 16 do 21 lat oraz dysponowała bronią krótką. Według zeznań dowódcy grupy toruńskiej szefami całej organizacji Pb-6 mieli być: Janusz Dembecki ps. „Puszczyc”, który był wówczas uczniem drugiej klasy liceum Wydziału Elektrycznego na Uniwersytecie Poznańskim, oraz Czesława Kubisztal ps. „Lwiątko”. W sprawę został zaangażowany WUBP w Poznaniu i po aresztowaniu Dembeckiego w wyniku śledztwa ustalono dalsze szczegóły. Skrót Pb-6 pochodził od Plum-bum 6 lub od symbolu ołowiu, a szóstka na końcu określała strukturę oddziałów tej organizacji, czyli jeden plus pięć. Głównymi celami tej organizacji były: walka z okupantem sowieckim, przeciwdziałanie TRJN i jego zwolennikom oraz organizowanie grup dywersyjnych, których uzbrojenie miały gwarantować napady na funkcjonariuszy UB i MO. Pb-6 dzieliła się na sześć wydziałów: organizacyjny, bojowo-dywersyjny, administracyjny, propagandowy, łączności i wyszkoleniowy. Jedną z pierwszych grup zbrojnych tej organizacji była właśnie toruńska Pb-6 Czajka. Podczas likwidacji Czajki zarekwirovano 3 pistolety, 1 karabin, dubeltówkę i kilkadziesiąt sztuk amunicji różnego kalibru. Czterech członków organizacji zwolniono z aresztu ze względu na młody wiek. 23 maja 1946 r. z więzienia w Toruniu zbiegł Dembecki, ale brak informacji, czy został ujęty<sup>53</sup>. 7 listopada 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał dziewięciu członków Pb-6 Czajka na kary pozbawienia wolności od 3 do 15 lat<sup>54</sup>.

---

<sup>53</sup> Ibid., k. 54-56, 130.

<sup>54</sup> A. Paczoska-Hauke, *Konspiracja młodzieżowa w Toruniu w latach 1945–1956*, [w:] *Opór społeczny i konspiracja w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, pod red. T. Chincińskiego i Z. Karpusa, Bydgoszcz–Toruń 2007, s. 119.

Likwidacja toruńskiego oddziału PAP/PAL rozpoczęła się na przełomie lutego i marca 1946 r.<sup>55</sup> Aresztowano wtedy m.in. F. Brzeskiego oraz Tihlmana (lub Tylmana), którzy potwierdzili informacje zgromadzone przez PUBP o konspiracyjnej działalności PAL po czerwcu 1945 r.<sup>56</sup> W trakcie przesłuchań ustalono, że organizacja miała „wtyczki” w instytucjach państwowych. Ponadto duży odsetek osób posiadających legitymację PAL nigdy nie miało nic wspólnego z tą organizacją, a dokumenty te były im przydatne do awansów i utrzymania stanowisk. Z badań wynika, że byli to głównie członkowie organizacji Grunwald, Komendy Obrońców Polski oraz Miecza i Pługa. Legitymacje wydawano też osobom niezwiązanym wcześniej z konspiracją<sup>57</sup>.

W połowie marca 1946 r. informator zajmujący się sprawą wywiadowczej działalności J. Szwieca zdobył dla UB w Toruniu kolejne dane. Do kręgu podejrzanych o działalność szpiegowską na rzecz obcego wywiadu został włączony właściciel największego w Toruniu zakładu florystycznego Piotrowski. W jego ogrodzie odbywały się spotkania najbliższego otoczenia Szwieca z prezydentem Dobrowolskim i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej Z. Chojnickim. Informator bezpieczeństwa próbował nawet wtargnąć na jedno z takich zebrań, ale Piotrowski kategorycznie mu tego zabronił. W marcu 1946 r. pojawiła się informacja o nowych zbrojnych grupach na terenie powiatu toruńskiego. Pierwsza operowała na granicy powiatu toruńskiego z aleksandrowskim w gminie Popioły i składała się z około 15 osób. Partyzanci mieli napadać na okoliczne gospodarstwa i chodzić w angielskich mundurach. W celu zdobycia dalszych informacji UB w Toruniu wysłało dwóch referentów, którzy mieli ustalić dowódcę grupy, ilość broni oraz zweryfikować kontakty z rolnikami. Drugą grupą była organizacja Dużego Janka. Działała między Grębocinem a Wąbrzeźnem. Grupa ta miała dokonać na początku marca napadu na gospodarstwa we wsiach Brzeźno i Młyniec. Oddział miał być uzbrojony w pistolety maszynowe

---

<sup>55</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 56-57.

<sup>56</sup> Faktycznie komendantem Okręgu Pomorskiego PAP/PAL po zakończeniu działań wojennych był Sergiusz Kostecki ps. „Czarny”, a Franciszek Brzeski był jego drugim zastępcą (obok Ignacego Pawlaczyka), zob. A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania*, s. 181.

<sup>57</sup> Ibid., s. 179-180.

produkcji sowieckiej. W rozpracowanie grupy zaangażowano PUBP w Wąbrzeźnie<sup>58</sup>. Należy dodać, że w połowie marca 1946 r. doszło do ostatecznej likwidacji grupy B. Zabielskiego. Ujęto łącznie 18 osób, z których połowa zajmowała się akcjami zbrojnymi, a połowa – głównie propagandą. Ustalono, że sam Zabielski próbował nawiązać kontakt z AK<sup>59</sup>.

W końcu marca 1946 r. nasiliła się działalność rabunkowa na terenie powiatu i miasta Toruń. Było to efektem działalności grupy „Lwa” oraz oddziału wystawiającego przy rabunkach pokwitowania jako „5 Wileńska Brygada AK Łupaszko”<sup>60</sup>. Celem ataków tych grup były wyłącznie spółdzielnie państwowe oraz banki spółdzielcze, dlatego hipoteza o przynależności bojowników do podziemia zbrojnego jest prawdopodobna. Z późniejszego doniesienia informatora o pseudonimie „Adam” wynikało, że grupa posługująca się sygnaturą „Łupaszko” po napadzie na bank spółdzielczy oddaliła się w nieznanym kierunku wcześniej przygotowanym do tego celu samochodem. Natomiast grupa „Lwa” została ujęta przez funkcjonariuszy UB w Wąbrzeźnie<sup>61</sup>.

W raporcie z kwietnia 1946 r. znajduje się informacja o przeprowadce J. Szwieca do Gdyni. Zdaniem UB miał on utworzyć stałą placówkę wywiadowczą na Wybrzeżu. Szef UB w Toruniu zaproponował przekazanie sprawy WUBP w Gdańsku. Na przełomie kwietnia i maja 1946 r. rozpracowywanie toruńskiej PAP/PAL zbliżało się do końca. Na liście poszukiwanych na terenie powiatu toruńskiego znaj-

---

<sup>58</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 66, 80.

<sup>59</sup> Ibid., k. 71, 75. Poza B. Zabielskim aresztowano: M. Zabielskiego, B. Garczyńskiego, L. Pinkarskiego, W. Wilczyńskiego, Z. Meissnera, M. Zielińskiego, S. Krasieńskiego, K. Kruszyńskiego, J. Stolińskiego, M. Jackowskiego, B. Dobrowolskiego, W. Żółtowskiego, F. Rajowskiego, H. Stalkowską, W. Stalkowską.

<sup>60</sup> W raporcie brak informacji, czy wspomniany „Lew” był związany z Bronisławem Zabielskim, czy może informacje te dotyczyły zupełnie innej osoby. Faktem jest, iż 26 marca 1946 r. oddział 5. Wileńskiej Brygady AK dokonał napadu na bank spółdzielczy mieszczący się przy ul. Szerokiej w Toruniu. Zarekwirowano wtedy około 430 tys. zł i wystawiono odpowiednie pokwitowanie z wyjaśnieniem motywów działania. Zob. P. Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko” 1910–1951*, Warszawa 2011, s. 121.

<sup>61</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 83.

dowali się wtedy S. Kostecki i Z. Popowski. PUBP gromadził w tym czasie materiały kompromitujące F. Brzeskiego<sup>62</sup>.

W raporcie z 28 kwietnia 1946 r. zamieszczono informację o nowym śledztwie w sprawie organizacji powiązanej z AK, która działała na terenie gminy Otłoczyn. Dowódcą grupy miał być ppor. WP Duszyński. Sprawą zajmował się agent „Rycerz”, który inwigilował jednego z członków tej grupy – Świstkowskiego. Informator miał rzekomo zdobyć listę działaczy PPR i PPS, którzy mieli później zostać zlikwidowani przez grupę Duszyńskiego<sup>63</sup>. Na początku maja 1946 r. funkcjonariusze UB w Toruniu aresztowali i przesłuchali Helenę Romanowską, która miała rozpowszechniać materiały pochodzące z oddziału „Łupaszki”. Znalaziono u niej wiele materiałów obciążających, ale zatrzymana zapewniała, że wszystko jest własnością narzeczonego, z pochodzenia wilnianina, który wyjechał w kierunku Olsztyna w poszukiwaniu swojej rodziny. Bezpieka przypuszczała, że para współpracowała z „Łupaszka”<sup>64</sup>. W materiałach znalezionych u Romanowskiej pojawiło się nazwisko B. Pietkiewicza, dowódcy WiN w Toruniu w 1945 r.<sup>65</sup>

Kolejny trop prowadzący do rozpracowania oddziału Z. Szendzielarza „Łupaszki” pojawił się w raporcie PUBP w Toruniu z 18 maja 1946 r. Opisano przesłuchanie Haliny (lub Heleny) Jaremkówny, która kolportowała materiały informacyjno-propagandowe „Łupaszki”. We wspomnianym okresie aresztowano w sprawie „Łupaszki” łącznie siedem osób, z których trzy zwerbowało UB, a trzy zwolniono<sup>66</sup>.

W maju i czerwcu 1946 r. odbywała się rozprawa Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu, na której

<sup>62</sup> Ibid., k. 88, 97.

<sup>63</sup> Ibid.

<sup>64</sup> Szendzielarz Zygmunt ps. „Łupaszko” (1910–1951), zob. P. Niwiński, „*Za świętą sprawę*”, s. 49-52.

<sup>65</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 107-108. Pietkiewicz Bronisław ps. „Krzysztof”, „Wiktor”, „Żbik” (1905–1979), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, Toruń 1997, s. 138-141.

<sup>66</sup> Jedną – Halinę Jaremkównę – pozostawiono „pod ochroną” w szpitalu, w którym przebywała po nieszczęśliwej dla niej ucieczce z PUBP, AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 114-115.

sądzono 38 członków AK pod dowództwem Sylwana Stankiewicza<sup>67</sup>. Wśród skazanych była m.in. grupa członkiń Wojskowej Służby Kobiet<sup>68</sup>. Wyrokiem z 29 maja 1946 r. Lech Stankiewicz został skazany na 10 lat więzienia. Zdzisław Rajpold, Czesław Bąkowski, Edmund Malaka, Adolf Libera oraz Czesław Wiśnicki otrzymali wyroki czterech lat. Natomiast Franciszkowi Szuflarskiemu, Henrykowi Lewandowskiemu, Edmundowi Kulczyńskiemu i Czesławowi Borkowskiemu wymierzono kary dwóch lat. Na mocy amnestii z 22 lutego 1947 r. większość ze skazanych wyszła na wolność, a L. Stankiewiczowi złagodzono wyrok do lat trzech<sup>69</sup>. W rozprawie z 22 czerwca 1946 r. uczestniczyła kolejna grupa byłych żołnierzy AK. Sąd uznał, że 15 spośród 17 oskarżonych popełniło przestępstwo polegające na usiłowaniu obalenia przemocą ustroju państwa, a pozostali dwaj oskarżeni zaniechali złożenia donosów na swoich kolegów<sup>70</sup>.

Dnia 6 czerwca 1946 r. aresztowano Henryka Burzyńskiego, który przybył do Torunia z Warszawy i chwalił się, że powrócił z Niemiec, gdzie służył jako agent wywiadu PSZ na Zachodzie. Ponadto miał należeć do AK. Posiadał sporą ilość listów, które miał dostarczyć na Zachód. Po przesłuchaniu został prawdopodobnie odesłany do Warszawy<sup>71</sup>. Tego samego dnia aresztowano Krystynę Pawłowską, u której znaleziono referat o treści antyrządowej, wygłoszony wcześniej na

---

<sup>67</sup> K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005, s. 121-122.

<sup>68</sup> Wyrokiem z 27 maja 1946 r. wszystkie oskarżone zostały skazane na kary od 2 do 6 lat więzienia (H. Krzeszowska ps. „Ludmiła”, Z. Stankiewicz ps. „Stanisława”, W. Ostoja-Ostaszewska i C. Trzepakowska, której po odwołaniu wyrok zmniejszono do roku), *ibid.*, k. 129.

<sup>69</sup> K. Sidorkiewicz, *Represje władz polskich wobec uczestników konspiracji na Pomorzu*, [w:] *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu*, pod red. E. Zawackiej i R. Kozłowskiego, Toruń 1995, s. 89.

<sup>70</sup> S. Stankiewicz i T. Zalewski, były komendant AK na Aleksandrów Kujawski, zostali skazani na 10 lat więzienia. Redaktor „Głosu Prawdy”, M. Bagiński, otrzymał siedem lat więzienia. Pozostali – do 6 lat więzienia. Wyjątkami byli J. Gadomski i P. Jaźwiecki, którzy na mocy amnestii zostali zwolnieni, K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości*, s. 119-121.

<sup>71</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 138.



spotkaniu bydgoskiego środowiska AK. Wkrótce aresztowano także Zygmunta Pawłowskiego, brata Krystyny, oraz niejakiego Janczarskiego, którzy byli członkami AK. Zatrzymano także Krystynę Welke; zeznała ona, że w listopadzie 1945 r. brała udział (wraz z Pawłowskim i Janczarskim) w zebraniu organizacji niepodległościowej w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 29, na które została zaproszona przez Henryka Bolesława Szatkowskiego. Na spotkaniu tym ustalano sposoby zdobycia pieniędzy na cele organizacji. Z zeznań wynikało, że organem informacyjno-propagandowym tej grupy była gazetka pt. „Reduta”. Organizatorem odprawy z listopada 1945 r. miał być niejaki Marian Wojnowicz (Wojnowski, Wójcik lub Wilczyński) o pseudonimie z czasów okupacji „Jan Białostocki”. Był on również założycielem placówki Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu<sup>72</sup>. K. Welke po pięciu tygodniach milczenia została złamana przez funkcjonariuszy UB w Toruniu. Zdradziła nazwisko łącznika – Jerzego Kenelly, drugiego sekretarza PPS w Płocku. Miał on operować między Komendą Główną a strukturami organizacji w Bydgoszczy<sup>73</sup>. Po aresztowaniu łącznika znaleziono przy nim notes z nazwiskami członków organizacji, lokalizacjami skrzynek kontaktowych, adresami mieszkań konspiracyjnych, i to na terenie całego kraju. Sam zatrzymany upierał się, że z konspiracją zerwał w listopadzie 1945 r. Według ustaleń bezpieki Kenelly przybył do Bydgoszczy wraz z osiemnastoosobową grupą dowodzoną przez wspomnianego wcześniej Janczarskiego, który posługiwał się pseudonimem „Bohun”. Grupa ta została oddelegowana na Pomorze z Białej Podlaskiej, z rozkazu tamtejszego dowódcy (ps. „Zenon”), który uznał, że dalsza działalność na tamtym terenie sprawiała zbyt wiele trudności<sup>74</sup>. Po zakwaterowaniu oddział Janczarskiego dostał zadanie organizacji „obwodu Bydgoszcz”, w którym miał prowadzić działalność propagandową i wywiadowczą oraz unikać działań zbrojnych, dywersji i sabotażu. Kłopoty finansowe i aprowizacyjne zmusiły „Bohuna” do

---

<sup>72</sup> Ibid., k. 139-140.

<sup>73</sup> Ibid., k. 240-242.

<sup>74</sup> Prawdopodobnie chodzi tutaj o Stefana Wyrzykowskiego ps. „Zenon”, majora Armii Krajowej, dowódcę Oddziału Partyzanckiego 34. Pułku Piechoty Armii Krajowej 9. Podlaskiej Dywizji Piechoty AK.

utworzenia oddziału dywersyjnego, który miał zdobywać środki na dalszą działalność. Akcje prowadzone przez grupę były w większości nieudane. Po pewnym czasie „Bohun” nawiązał współpracę z Mariannem Wojnowskim, który miał w przeszłości działać w strukturach warszawskiej AK.

Na przełomie maja i czerwca 1946 r. na terenie powiatu toruńskiego znowu odnotowano działalność grup dywersyjnych podających się za AK. Jednym z podejrzanych był Orłowski, mieszkaniec Papowa Toruńskiego, który 29 maja wraz z dwoma współnikami miał dokonać napadu rabunkowego w okolicach Torunia. Do kolejnej akcji doszło 2 czerwca, około godziny 23.40, na trasie między Wrzosami a Różankowem. Napadnięto na sekretarza PPR por. Wiśniewskiego oraz podróżujących z nim dwóch towarzyszy. Jeden z nich, instruktor Powiatowego Komitetu PPR Rutkowski, został raniony w nogę. Kolejna akcja miała miejsce 28 maja, kiedy ponownie w Różankowie niezidentyfikowani sprawcy ukradli krowę<sup>75</sup>. W czerwcu 1946 r. WUBP w Gdańsku aresztował łączniczkę ps. „Regina” z jednego z oddziałów „Łupaszki”<sup>76</sup>. Skutkiem jej zeznań było aresztowanie Tadeusza Adamowicza, pochodzącego z Wileńszczyzny studenta UMK<sup>77</sup>. W sprawozdaniu z 18 czerwca 1946 r. zanotowano, że w nocy z 15 na 16 czerwca pojawiła się w Złotorii grupa 25 osób, która zjadła kolację w gospodarstwie niejakiego Dłużyńskiego, a następnie udała się do domu Kazimierza Mucki, wójta gminy Złotoria, od którego zażądała wydania broni myśliwskiej oraz legitymacji PPR. Z mieszkania wójta zabrano dubeltówkę i 20 sztuk amunicji, a partyjna legitymacja została zniszczona. W trakcie śledztwa funkcjonariusze toruńskiej bezpieki dowiedzieli się, że kilka dni wcześniej ofiarę napadu odwiedził leśniczy z miejscowości Obory, dlatego padło podejrzenie, że miał on kontakt ze wspomnianą grupą<sup>78</sup>. Na początku lipca 1946 r. szef PUBP w Toruniu porozumiał się z WUBP w Bydgoszczy co do przekazania sprawy orga-

---

<sup>75</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 141.

<sup>76</sup> Mordas-Zylińska Regina ps. „Regina”, zob. P. Niwiński, „*Za świętą sprawę*”, s. 45-46.

<sup>77</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 149.

<sup>78</sup> Ibid., k. 150.

nizacji „Łupaszki” do tamtejszego urzędu. Akta, włącznie z materiałami uzyskanymi od łączniczki „Reginy”, przesłane zostały do Bydgoszczy. Zdecydowano również o przewiezieniu do WUBP Haliny Jaremkówny. W nocy z 29 na 30 czerwca 1946 r. aresztowano Wiktora Kaniewskiego, który na terenie Torunia rozwieszał plakaty krytykujące slogan PPR „3 x TAK”. Podczas przesłuchania Kaniewski zeznał, że własnoręcznie wykonywał wspomniane materiały z polecenia mieszkańca Wąbrzeźna, którego nazwiska nie zdradził. Plakaty kolportował w celu zdobycia pieniędzy, które miał uzyskać od zleceniodawcy<sup>79</sup>.

W czerwcu 1946 r. pięcioosobowa grupa Falińskiego dokonała szeregu akcji przeciwko członkom PPR i oficerom wojska. Okazało się, że Faliński stał również za napadem na wójta Złotorii z 15 czerwca. Oprócz tego grupa ta w nocy z 2 na 3 lipca zrabowała z banku spółdzielczego w Kamionkach 4 tys. złotych. W tej samej miejscowości ucierpiał młyn zarządzany przez Floriana Czaję, gdzie zarekwirowano 9 tys. złotych oraz zboże i kaszę. Ofiarą najścia został także Bronisław Wiciński, któremu zabrano wówczas 100 złotych. Sam Faliński był zastępcą komendanta MO w Książkach. Jego grupa miała operować na terenach powiatów toruńskiego i wąbrzeskiego i była uzbrojona w jeden pistolet maszynowy, dwa karabiny, broń krótką i granaty ręczne<sup>80</sup>. W połowie lipca 1946 r. w „Robotniku Pomorskim” ukazał się artykuł zatytułowany *Bohaterska walka Milicji z bandą NSZ z Wąbrzeźna*<sup>81</sup>. Sposób przedstawienia akcji, liczne wyolbrzymienia i przekłamania (bitwa miała trwać trzy dni, a partyzanci byli rzekomo bardzo dobrze uzbrojeni) doprowadziły do wzrostu prestiżu leśnych oddziałów w oczach społeczeństwa. Przeciętny mieszkaniec Torunia mógł pomyśleć, że konspiracja nadal jest bardzo silna i stanowi realne zagrożenie dla władzy. W wyniku śledztwa okazało się, że artykuł został opublikowany bez zgody UB, a nawet MO, co oczywiście wzbudziło zainteresowanie tej pierwszej instytucji<sup>82</sup>.

<sup>79</sup> AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 233.

<sup>80</sup> Ibid., k. 233-234.

<sup>81</sup> W artykule opisano obławę UB i MO na grupę „Ruczaja” – Henryka Siwonia. Zob. K. Sidorkiewicz, *Represje władz polskich*, s. 90.

<sup>82</sup> AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 238-239.

Na początku sierpnia 1946 r. do toruńskiego UBP wpłynęło zawiadomienie o napadzie zbrojnego oddziału na pracowników PKP w Toruniu. Według raportu skradziono wtedy 1,3 mln złotych. Napastnicy mieli być uzbrojeni w pistolety i posiadali samochód. Po pojmaniu kolejarzy grupa ruszyła w kierunku Aleksandrowa Kujawskiego i po przejechaniu około trzech kilometrów zatrzymanych wypuszczono. Śledztwo nie przyniosło żadnych wyników, a funkcjonariusze toruńskiej bezpieki podejrzewali, że za całą sprawą stoi jeden z oddziałów AK<sup>83</sup>. 13 sierpnia 1946 r. PUBP w Toruniu z pomocą MO zlikwidował oddział Stanisława Łuckiego ps. „Dąbek”. Podczas obławy zatrzymano siedem osób<sup>84</sup>. Akcja nie doprowadziła do aresztowania dowódcy – Stanisława Łuckiego. W trakcie pacyfikacji zabezpieczono spory zapas broni i amunicji. Według UB w Toruniu oddział „Dąbka” miał charakter „rabunkowo-terrorystyczny” i wywodził się z NSZ<sup>85</sup>.

Na przełomie sierpnia i września 1946 r. PUBP w Toruniu zajmował się rozpracowaniem Tadeusza Popielewskiego, który miał być byłym żołnierzem PSZ na Zachodzie i członkiem nielegalnej organizacji w Toruniu. Według ustaleń informatora miał należeć do NSZ, ale wyrażał niechęć do tej organizacji, ponieważ nie zależało mu na prowadzeniu walki zbrojnej, lecz raczej na walce politycznej. Grupa NSZ, do której Popielewski rzekomo należał, miała się zbierać w Forcie Żółkiewskiego. Sam rozpracowywany w omawianym okresie sprawozdawczym pozostawał bez pracy i miał na utrzymaniu matkę, a z tytułu działalności w organizacji nie otrzymał jeszcze żadnego wynagrodzenia. Te okoliczności skłoniły funkcjonariuszy toruńskiej bezpieki do decyzji o zwerbowaniu go w celu likwidacji grupy NSZ, do której należał<sup>86</sup>. Na początku września 1946 r. doszło w Toruniu do ciekawego zajścia, w którym mieli brać udział partyzanci NSZ. Do mieszkania Edwina Karczewskiego przy ul. Mickiewicza 99 wtargnęło dwóch mężczyzn w mundurach WP. Ponieważ Karczewski był członkiem miej-

---

<sup>83</sup> Ibid., k. 259.

<sup>84</sup> Z. Strzałkowskiego, E. Miazgę, W. Traczyka, S. Leszczyńskiego, M. Potlika, J. Sędzikowskiego i T. Durdzy.

<sup>85</sup> AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 264-265.

<sup>86</sup> Ibid., k. 281-282.

skiego wydziału propagandy PPR, nakazano mu wydanie legitymacji partyjnej oraz broni. Zmuszono go do zjedzenia dokumentu, broni nie posiadał. Na koniec został nazwany „świnią” i ostrzeżono go, że czeka go taki los, jak innych komunistów. Natychmiast po zejściu Karczewski zaalarmował władze, ale pościg nie przyniósł rezultatu<sup>87</sup>. Podczas rozpracowywania Popielewskiego ustalono, iż mieszkał on przy ul. Grudziądzkiej i został zwerbowany do organizacji przez Stanisława Rutkowskiego. Związek z grupą miał mieć ponadto ppor. Stanisław Ignatowski, były nauczyciel szkoły powszechnej w Toruniu. Organizacja miała liczyć około 30 ludzi, a spotkania odbywały się w każdy piątek w Fortie Żółkiewskiego<sup>88</sup>. Celem organizacji miały być obalenie ustroju i przygotowania do powstania, a ich głównym elementem miało być gromadzenie broni i amunicji<sup>89</sup>. 25 września 1946 r. funkcjonariuszom UB udało się zwerbować Popielewskiego. Został on zaproszony do siedziby PPR pod pozorem skierowania do pracy. Podczas rozmowy oskarżono go o przynależność do nielegalnej organizacji. W trakcie przesłuchania zeznał, że w organizacji działają zarówno Polacy, jak i Niemcy oraz Ukraińcy. Głównym dowódcą miał być niejaki „Baca”, który miał mieć pod sobą kilkuset ludzi. Bezpośrednim przełożonym Popielewskiego miał być Stanisław Ignatowski<sup>90</sup>. Według ustaleń zawartych w raporcie dekadowym z 18 listopada 1946 r., organizacja, do której należał Popielewski, miała mieć związek z pozostającymi na wolności członkami grupy „Ruczaja”. Ponadto bojownicy mieli przenieść swoją siedzibę z Fortu Żółkiewskiego w teren – prawdopodobnie do powiatów toruńskiego, wąbrzeskiego i brodnickiego. Kontakt z tą organizacją mieli szukać ponadto aktorzy teatru wojkowego „Awangarda”, którzy mieli być członkami NSZ i w swoich rozmowach wymieniali pseudonimy „Baca” oraz „Bohun”. Celem kon-

---

<sup>87</sup> AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 282.

<sup>88</sup> Fort IV Stanisława Żółkiewskiego, zob. *Dzieje Fortu IV*, [w:] [www.fort.torun.pl](http://www.fort.torun.pl), [dostęp: 17 czerwca 2015], [http://www.fort.torun.pl/\\_portal/1174566073460274b959325/HISTORIA\\_FORTU\\_.html](http://www.fort.torun.pl/_portal/1174566073460274b959325/HISTORIA_FORTU_.html).

<sup>89</sup> AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 296-297.

<sup>90</sup> Ibid., k. 306-307.

taktu była ściślejsza współpraca organizacji podziemnych przed wyborami parlamentarnymi<sup>91</sup>.

Warto wspomnieć także o innej akcji podziemia w Toruniu. W październiku 1946 r. PUBP inwigilowało kilku mieszkańców podejrzanych o wysyłanie aktywistom PPR listów z „wyrokami śmierci”, jeżeli ci nie zakończą swojej politycznej działalności w ciągu dwóch tygodni. Funkcjonariuszom udało się ustalić personalia dwóch autorów tych listów: Jana Duszyńskiego, uczestnika powstania warszawskiego, przewodniczącego koła PSL w Popiołach, oraz Izydora Kwiatkowskiego, członka PSL z Otłoczyna<sup>92</sup>.

Koniec grudnia 1946 r. przyniósł kolejne aresztowania uczestników konspiracji w Toruniu. Zatrzymano wtedy m.in.: Lachowicza ps. „Wąsik”, Nelke, Białoszyńskiego, Stolińskiego, Kleina. Wszyscy wymienieni przyznali się do przynależności do organizacji podziemnej, która miała się zwać IV grupą AK. Podczas przesłuchania Stoliński zeznał, że został zaprzysiężony przez Wiśniewskiego w obecności Lisowskiego i pełnił funkcję gońca w kompanii. W związku z tą sprawą MBP w Warszawie aresztowało Sosinowską ps. „Angelina”, która po przewiezieniu do Torunia wskazała kolejne nazwiska osób współpracujących z organizacją. Byli oni pracownikami Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu i Gdańsku. Chodziło mianowicie o Malinowskiego ps. „Lolek” oraz inż. Urbanowicza<sup>93</sup>. W grudniu 1946 r. toczyło się również śledztwo przeciwko aresztowanemu Leonowi Bucichowskiemu ps. „Ryngraf” i członkom jego organizacji<sup>94</sup>. Grupa Bucichowskiego wywodziła się z organizacji WiN i zajmowała się głównie nawiązywaniem kontaktów między pomorskimi i mazowieckimi strukturami tej frakcji. Do największych akcji oddziału „Ryngrafa” należało m.in. rozsyłanie listów do czołowych działaczy PPR z powiatu toruńskiego, w których zalecano im zaniechanie dalszej działalności w partii. Zgrupowanie „Ryngrafa” stało także za napadem na pracowników toruń-

---

<sup>91</sup> Ibid., k. 348.

<sup>92</sup> AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 224.

<sup>93</sup> AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 385.

<sup>94</sup> Ibid., k. 385-386.

skich PKP, kiedy przejęto ponad milion złotych<sup>95</sup>. Bucichowski na przełomie października i listopada 1945 r. zorganizował w Otłoczynie konspiracyjną organizację funkcjonującą pod nazwą „Armia Krajowa”. Główną siłą tej grupy stanowili byli członkowie AK. Batalion Bucichowskiego nosił imię Jana Kilińskiego. Drugim oddziałem, imienia Waleriana Łukasińskiego, dowodził Jan Liczmarski ps. „Kogut”, a jego zastępcą był Józef Nocny ps. „Powiślak”. Działania operacyjne UB doprowadziły w tej sprawie do aresztowania około 40 osób<sup>96</sup>. Zlikwidowanie grupy Leona Bucichowskiego w grudniu 1946 r. posłużyło jako pretekst do aresztowania Aleksandra Czerniego, adwokata i wiceprezesa Zarządu Powiatowego PSL w Toruniu. UB zarzuciło Czerniemu, że od lipca 1946 r. współpracował z nielegalną organizacją „Armia Krajowa”. Faktycznie adwokat spotkał się z „Ryngrafem” tylko raz, kiedy ten prosił go o obronę kolejarzy z Otłoczyna, którzy mieli być siłą wciągani w szeregi PPR<sup>97</sup>. Wraz z Czernim UB w Toruniu aresztował także prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Lipnie – Bejgiera. Aleksander Czerni został oskarżony o sprzeciw wobec przyłączeniu ziem zachodnich do Polski oraz rozpowszechnianie informacji, jakoby rząd wydał na referendum ludowe z 1946 r. kwotę 45 miliardów złotych. Czerni zasiadał na ławie oskarżonych razem z Bucichowskim, ale 7 marca 1947 r. umorzono wobec niego postępowanie karne na podstawie amnestii z 22 lutego tego roku. Pomimo umorzenia sprawy Aleksander Czerni musiał odpowiadać przed Izłą Adwokacką

---

<sup>95</sup> Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945–1947)*, [w:] *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu*, s. 47.

<sup>96</sup> Proces Bucichowskiego i jego ośmiu towarzyszy odbył się 25 lutego 1947 r. przed WSR w Bydgoszczy, a wyrok ogłoszono 11 kwietnia tego roku. Leon Bucichowski został skazany na karę śmierci, którą później zamieniono na 15 lat więzienia. Pięciu współoskarżonych zwolniono z aresztu na podstawie amnestii, a Izydora Świątkowskiego skazano na 5 lat pozbawienia wolności. Wcześniej, 13 marca 1947 r., WSR w Bydgoszczy wydał wyroki na członków batalionu Jana Liczmarskiego. Dowódca tego oddziału otrzymał karę 7 lat więzienia, a Józefa Nocnego skazano na 6 lat. Pozostałych 11 zwolniono z aresztu na podstawie ustawy amnestyjnej, K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości*, s. 150-151.

<sup>97</sup> K. Sidorkiewicz, *Represje władz polskich*, s. 94.

w Toruniu, gdyż rzecznik dyscyplinarny tej instytucji stwierdził, że korzystanie z amnestii przez adwokata jest nie na miejscu<sup>98</sup>.

Eliminacja podziemia niepodległościowego, realizowana także w następnym, 1947 r., była pierwszym istotnym etapem działalności UB w celu zdobycia pełni władzy przez komunistów, zarówno w skali całego kraju, jak i na terenie powiatu toruńskiego. Etap ten w tym regionie przypadał głównie na lata 1945–1947, czyli pierwszy okres instalacji systemu stalinowskiego. Komuniści doskonale zdawali sobie sprawę, iż bez unieszkodliwienia zbrojnej opozycji nie będą w stanie przejąć władzy w państwie. Bardzo ważną rolę w rozbiciu powojennej konspiracji odegrały dwie amnestie: z sierpnia 1945 r. oraz późniejsza, z 1947 r. Jakkolwiek pierwsza z nich nie przyniosła oczekiwanych przez władze rezultatów, tak ta z 1947 r. skutecznie rozbiła znaczną część podziemia. Obietnica powrotu do normalnego życia okazała się dla wielu partyzantów początkiem represji, które nierzadko kończyły się przed plutonem egzekucyjnym. Również mniej zaangażowani działacze konspiracyjni po ujawnieniu nie mogli liczyć na spokojny byt, ponieważ przez długie lata byli inwigilowani przez aparat bezpieczeństwa.

#### The activity of the independence underground movement in the years 1945–1946 in the light of the reports of the City and County Bureau of Public Security in Toruń

The repression apparatus in the Stalin period in Poland played the main role during the installation of the communist system. The effective machine of terror in the form of the Ministry of Public Security affected all aspects of social life. Any open resistance, or even indirect attempts to change the political reality were combated in the period of the Polish People's Republic. A network of agents was necessary to control the society, which was the responsibility of the Bureaux of Public Security in the city, the county and the whole province. This article addresses the issue of Toruń's Bureau of Public Security's influence on combating the independence underground movements in the city and the county of Toruń in the years 1945–1946. The author touches upon the issue of the structure and organization of the Ministry of Public

---

<sup>98</sup> K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości*, s. 221.



Security. It must be underlined that the year 1947 was the last year of the activity of the independence movements both in the vicinities of Torun and in the whole country. The author discusses the problem more extensively in his MA dissertation titled *The City and County Bureau of Public Security in Torun in the years 1945–1954*.

### Die Aktivität der Unabhängigkeitsbewegung im Untergrund in den Jahren 1945–1946 nach den Berichten der Ämter für öffentliche Sicherheit für die Stadt und den Landkreis Thorn

Bei der Errichtung des kommunistischen Systems spielte in der Zeit des Stalinismus in Polen der Repressionsapparat die Hauptrolle. Die effizient arbeitende Terrormaschinerie in Gestalt des Ministeriums für die Öffentliche Sicherheit beeinflusste alle Aspekte des öffentlichen Lebens. Jeder offene Widerstand, aber auch mittelbare Handlungen, die auf eine Änderung der politischen Wirklichkeit zielten, wurden in der Epoche Volkspolens gründlich bekämpft. Zur vollen Kontrolle über die Gesellschaft war ein enggeknüpftes geheimdienstliches Netz erforderlich, für das die Ämter für Öffentliche Sicherheit auf Stadt-, Kreis- und Wojewodschaftsebene verantwortlich zeichneten. Der vorliegende Artikel beschäftigt sich mit dem Amt für Öffentliche Sicherheit in Thorn und speziell mit dessen Einfluss auf den Kampf gegen die Unabhängigkeitsbewegung im Untergrund, die in den Jahren 1945 bis 1946 in Stadt und Landkreis Thorn aktiv war. In der Arbeit geht es auch um die Frage der Struktur und Organisation der Sicherheitsbehörde selbst. Festzustellen ist, dass das Jahr 1947 nicht das Ende der Aktivität der Unabhängigkeitsorganisationen markierte, weder in der Umgebung von Thorn noch im ganzen Land. Ausführlicher handelt von diesem Thema die Magisterarbeit des Autors mit dem Titel *Die Ämter für öffentliche Sicherheit für die Stadt und den Landkreis Thorn in den Jahren 1945 bis 1954*.